

## Dojrzałość do małżeństwa - wybór współmałżonka

O dojrzałości można mówić w odniesieniu do konkretnego zadania. W ogólnym ujęciu, dojrzałość to osiągnięcie optymalnego, możliwego na danym etapie rozwoju, poziomu dającego możliwość podjęcia i wykonania postawionych zadań i spełnienia określonych wymagań. Bo zadanie stawia wymagania.

Dojrzałość do... czegoś, to dojrzałość do podjęcia zadań. Stopień i wagę, a także poziom trudności zadań różnicuje dojrzałość. Można być dojrzałym do przedszkola, ale niedojrzałym do szkoły; można być dojrzałym do liceum, ale niedojrzałym do małżeństwa itd.

W niniejszym artykule podjęto próbę zastanowienia się nad dojrzałością do małżeństwa, uznając ten temat za bardzo istotny. Dlaczego? Otóż statystyki informują o stale rosnącej liczbie rozwodów małżeńskich. Co jest powodem takiego smutnego bilansu? Gdzie leży przyczyna? Przyczyn jest zapewne wiele. Celem artykułu jest uzyskanie odpowiedzi na te niezwykle trudne i skomplikowane pytania (jeżeli w ogóle można na nie jednoznacznie odpowiedzieć). Ale na pewno jednym z istotnych powodów jest brak na starcie dojrzałości do małżeństwa.

Ujawnia się to wyraźnie w zderzeniu z rzeczywistością?, Z realiami zadań, jakie stawia życie małżeńskie, z konieczności? Podejmowania nowych decyzji i brania odpowiedzialności za nie, odpowiedzialności za drugą osobę, za rodzinę. Człowiek nieprzygotowany do tych zadań, a zatem niedojrzały często nie jest w stanie udźwignąć balastu obowiązków czy oczekiwań najbliższych i - żyjąc w ciągłym stresie - upatruje jedyne rozwiązanie w ucieczce od małżeństwa. Obraz ten jest oczywiście uproszczony, ale z całą pewnością można stwierdzić, że jakkolwiek istnieje wiele czynników doprowadzających do rozbitcia małżeństwa, to udział braku dojrzałości w tym bilansie jest znaczący. Warto zatem przyjrzeć się uważniej temu zagadnieniu.

### ZAKRES DOJRZAŁOŚCI DO MAŁŻEŃSTWA

Dojrzałość do małżeństwa, obejmując szeroki zakres zadań i obowiązków, wymaga dojrzałości o równie szerokim znaczeniu.

Chodzi, zatem o dojrzałość fizyczną, czyli zdolność organizmu do podjęcia zadań związanych z małżeństwem, dalej - dojrzałość seksualną, związaną ze zdolnością do współżycia małżeńskiego, czy wreszcie prawną - przez którą rozumie się osiągnięcie wieku, w którym prawo zezwala na zawarcie małżeństwa. Te trzy "dojrzałości" są w niewielkim stopniu zależne od samej osoby, zakładając prawidłowy proces jej rozwoju.

Dalsza dojrzałość ekonomiczna, socjalna czyli osiągnięcie samodzielności materialnej, podjęcie stałej pracy zarobkowej, uzyskanie mieszkania już w dużym stopniu zależą od działań podjętych przez daną osobę.

Wyżej wymienione rodzaje dojrzałości są bardzo ważne i powinny być spełnione, jakkolwiek ważny jest także wiek kandydatów do małżeństwa, bo związek trwały nie może być zbudowany przez dzieci, a najważniejsza i decydująca jest dojrzałość psychiczna. Stąd też temu zagadnieniu poświęcono więcej uwagi w dalszej części artykułu.

Dojrzałość do małżeństwa zakłada konieczność podjęcia nowych zadań, a to wymaga przygotowania się do nich. Młodzi ludzie nie podejmują świadomie przygotowania do małżeństwa, ponieważ sądzą, że im to nie jest potrzebne. Jakże często jedynym "przygotowaniem" jest snucie marzeń o życiu małżeńskim. Jeżeli pozostaną one tylko w sferze marzeń to dobrze. Gorzej jeżeli staną się "programem" życia małżeńskiego, listą życzeń i oczekiwań; mogą wtedy być powodem wielu frustracji spowodowanych niespełnionymi oczekiwaniami. Młodzi ludzie wchodzą w życie małżeńskie z przeświadczeniem, że unikną błędów, jakie zauważyli we własnej rodzinie czy wśród znajomych, wchodzą z ogromnym ładunkiem dobrej woli i wiarą w moc miłości, która ma niejako wszystko "załatwić".

Teoretycznie to może wystarczyć i może się udać. Praktyka jednak dowodzi, że to nie wystarcza i jakże często z przykrością obserwuje się szczęście kruszące się pod drobnymi trudnościami, którym można byłoby sprostać, gdyby było się wcześniej uwiadomionym, przygotowanym.

## WIEDZA I UMIEJĘTNOŚCI

Dojrzałość do małżeństwa wymaga przygotowania. Przygotowanie - to zdobycie wiedzy i umiejętności. Dużą ich część nabywa się oczywiście w całym życiu nie myśląc o małżeństwie, ale są zagadnienia nowe, wymagające uzupełnienia wiedzy i głębszej refleksji.

Jaką zatem wiedzę powinien posiadać kandydat do małżeństwa?

Warto zapoznać się z zagadnieniami prawnymi dotyczącymi małżeństwa i rodziny. Doświadczenie uczy, że znajomość podstawowych przepisów ustawodawstwa małżeńskiego i rodzinnego jest przydatna w sytuacjach, jakie może nam przynieść życie.

Ogromnie ważna jest znajomość zagadnień z zakresu biologii, anatomii i fizjologii, zagadnień dotyczących organizmu kobiety związanych z funkcją prokreacji, praw związanych z płodnością, zagadnień regulacji poczęć, higieny ciąży i porodu. Jakkolwiek wiedzę dotyczącą porodu i pielęgnacji dziecka można odłożyć na czas późniejszy, to wskazane jest wcześniejsze psychiczne nastawienie się na macierzyństwo i ojcostwo, "wpisanie" ich w życie małżeńskie. Sprawi to, że pojawienie się dziecka nie będzie zaskoczeniem, będzie przyjęte z należną mu miłością, nawet jeżeli trochę poprzewraca wcześniejsze plany. Psychiczne nastawienie się na dziecko umożliwia mniej bolesne przeżycie "rewolucji", jaką niewątpliwie powoduje dziecko swoim pojawieniem się.

Oprócz wiedzy potrzebne są umiejętności. Od szeregu najprostszych praktycznych umiejętności związanych z dbałością o własną odzież, higienę, porządek, załatwianie zakupów czy przyrządzanie posiłków do umiejętności tworzenia właściwej atmosfery domu rodzinnego.

Te proste, pozornie błahe sprawy dotyczące "samoobsługi", tzn. samodzielności, umiejętności wykonania pewnych prac wokół siebie i dla siebie, w momencie gdy się ich oczekuje lub - co gorzej - wymaga od drugiej osoby, stają się problemem. Współcześnie uczący się czy studiujący młodzi ludzie, często traktowani są przez współczujące matki bardzo opiekuńczo, co przejawia się głównie w wyręczaniu ich z szeregu drobnych prac związanych z ich potrzebami. Jeżeli ten człowiek przyzwyczai się do usług, to z czasem traktuje je jako coś naturalnego, należnego.

Najgorzej, że obecnie dotyczy to obojga płci. Osoby mieszkające w internatach lub domach studenckich z konieczności stają się bardziej samodzielni, niemniej dla znacznej grupy ludzi zakładających rodzinę te drobne nie spełnione oczekiwania z czasem stają się powodem frustracji.

Lista pożądanych w małżeństwie, podstawowych umiejętności to również, wydawałoby się prozaiczna sprawa, umiejętność planowania budżetu domowego. A jednak w publikowanych ankietach przeprowadzonych wśród młodych małżeństw, podaje się jako najczęstsze nieporozumienia na tle kosztów prowadzenia domu.

Bardzo ważna jest umiejętność organizacji życia rodzinnego, życia małżeńskiego, stworzenia klimatu ciepła i poczucia bezpieczeństwa jakie daje dom rodzinny. Bo dom rodzinny to nie tylko mieszkanie - chociaż jest to niezwykle ważne - ale nade wszystko atmosfera wspólnoty, serdeczności, zaufania. To już wchodzi w zakres dojrzałości psychicznej.

Dojrzałość psychiczną, uczuciową osiąga się stopniowo. W okresie dziecięcym uczuciowość jest egocentryczna; dziecko wszystko ocenia pod kątem własnej przyjemności. Dotyczy to także miłości do bliskich osób. Dziecko kochając matkę chce, np. z nią stale przebywać, nie biorąc wcale pod uwagę jej zmęczenia, stanu psychicznego czy obowiązków. Ono chce tą osobę mieć dla siebie. Z czasem to podejście zmienia się, ale bywa, że zostaje. Nietrudno się domyślić jak będą wyglądały relacje małżeńskie człowieka niedojrzałego, kochającego na wzór dziecka, infantylnie.

Normalny, prawidłowo postępujący rozwój powoduje zmniejszenie egocentryzmu, rozwija się społeczne patrzeć na świat, kontakty z innymi ludźmi. Tak jest w przypadku młodszej młodzieży. Na tym etapie rozwoju najczęściej traktuje się osobę przedmiotowo, z korzyścią dla własnych przeżyć. Typowym przykładem jest tu stan "zakochania się", stan fascynacji tym, co się w nim dzieje, bez trudu wczuwania się w przeżycia drugiego człowieka. Jeżeli rozwój uczuciowy zatrzyma się na tym etapie, człowiek żyjący w małżeństwie może traktować drugą osobę, współmałżonka jak przedmiot: dla siebie, dla wygody, prestiżu, sławy. Jest aż nadto wyraźne, że taki człowiek jest niedojrzały do małżeństwa.

Dojrzałość uczuciową osiąga się w momencie zdobycia umiejętności wczucia się w przeżycia drugiego człowieka. Ten stan, tę umiejętność nazywa się empatią. Dla zawarcia małżeństwa w sposób odpowiedzialny empatia jest warunkiem koniecznym, choć nie wystarczającym. Bo samo wczuwanie się w przeżycia najbliższych czy współczucie im - choć ważne, niczego nie zmieni. Dopiero umiejętność i zdolność aktywnego działania dla dobra drugiego człowieka, z poczuciem odpowiedzialności za niego i inne powierzone osoby, za podjęte decyzje, czyni go w pełni dojrzałym do małżeństwa. Zatem psychiczne dojrzewanie do małżeństwa osiąga się, przechodząc etapy od zwracania uwagi na siebie do zwrócenia uwagi na innych, poprzez umiejętność wczucia się w ich problemy, aż do zdolności aktywnego i odpowiedzialnego działania dla ich dobra.

## WYBÓR WSPÓLMAŁŻONKA

Mimo, że powszechnie mówi się o "wyborze" męża czy żony, trzeba sobie zdać sprawę ze znacznego ograniczenia owego wyboru. Wpierw ogranicza go tak zwane pole wyboru, czyli bliskość terytorialna, zazwyczaj ten sam język, często podobne pochodzenie społeczne, poziom wykształcenia czy nawet zawód. Ale ten "wybór" nie zawsze jest wyborem; może być

przyjęciem szansy, okazji, możliwości. Przecież w równej mierze wybiera się, co zostaje się wybranym - to też zmniejsza swobodę wyboru.

Ale niezależnie od powyższych warunków, w procesie wyboru musi zadziałać bardziej tajemnicze, psychologiczne pole, które powoduje, że konkretna osoba podoba się, że "(on) ona jest (lub nie jest) w moim typie". Ma na to wpływ wiele czynników, działających najczęściej podświadomie. Może to być podobieństwo do rodziców lub innych osób szanowanych, kochanych, sposób zachowania, posiadanie cech przeciwnych do cech osób nie lubianych itp.

Obecnie wyboru współmałżonka dokonują w zasadzie sami zainteresowani; rodzice nie biorą w tym udziału. Elementem decydującym o wyborze stał się motyw emocjonalny. Trzeba jednak mieć świadomość, że wybór emocjonalny jest w zasadzie pozbawiony "wyboru".

Zaangażowanie uczuciowe utrudnia lub wręcz uniemożliwia obiektywną ocenę cech drugiej osoby. Widzi się tę osobę taką, jaką chciałoby się ją widzieć. Nie dostrzega się wad, a ujemne cechy tej osoby - bagatelizuje. Zgodnie z zasadami psychologii, jeżeli obserwowane cechy drugiej osoby nie są jednoznaczne, osoba emocjonalnie zaangażowana zawsze uzupełni je po linii życzeń, oczekiwań, nadziei. Pomocne w tej sytuacji jest przynajmniej wysłuchanie osądu życzliwych osób, osądu, który pozbawiony emocjonalnego zaangażowania, może być bardziej obiektywny. Może, ale nie musi. Bo obiektywizm może być zagrożony, kiedy np. rodzicom nie spodoba się kandydat na zięcia. Podobnie matka, której syn swoje uczucia "lokuje" w konkretnej dziewczynie - nawet nieświadomie - postrzega ją jako rywalkę zabierającą jej syna - co jest zjawiskiem częstym, a w tej sytuacji nietrudno o negatywną ocenę. Trzeba pamiętać, że dwoje ludzi będzie żyło ze sobą a nie z rodzicami, dlatego opinii można i należy wysłuchać, natomiast decyzja należy tylko i wyłącznie do nich.

Mimo ograniczonych szans wolnego wyboru warto zastanowić się nad pewnymi kryteriami tego wyboru.

Elementem, który zwraca uwagę niemal momentalnie jest atrakcyjność fizyczna. Ale czy może ona być kryterium wyboru? Doświadczenie uczy, że atrakcyjność fizyczna jest tym ważniejsza im młodszy człowiek i bardziej impulsywny wybór. Nie znaczy to, że atrakcyjność nie jest czynnikiem istotnym. Takie twierdzenie byłoby nieprawdą. Chodzi jednak o to, że atrakcyjność fizyczna nie może być podstawowym kryterium, chociażby dlatego, że jest nietrwała.

Znacznie ważniejszym kryterium jest zdrowie fizyczne i psychiczne. Trzeba zawsze podkreślać, że małżeństwo jest ciężkim zadaniem stawiającym określone wymagania. Jednym z tych wymagań jest zdrowie tak fizyczne jak i psychiczne umożliwiające właściwą realizację tych zadań. Dużo prawdy zawiera obiegowe powiedzenie: "Jakie masz zdrowie, takie przekazesz swoim dzieciom".

Niekiedy, u dziewczyn (szczególnie o dużej wrażliwości) rodzi się - jako motyw wyboru - pragnienie poświęcenia się w małżeństwie dla człowieka wymagającego opieki, współczucia, nawrócenia ze złej drogi czy wyjścia z nałogu. Trzeba jasno powiedzieć: małżeństwo nie jest instytucją charytatywną, ośrodkiem opieki czy sanatorium. Życie małżeńskie to ciężka praca wymagająca dużego wysiłku obojga, szczególnie w kwestii wychowania dzieci i zapewnienia im warunków utrzymania. Nie może prawidłowo i spokojnie przebiegać życie rodzinne, jeżeli jeden z małżonków będzie potrzebował ciągłej opieki. Taka sytuacja może wystąpić, i

niekiedy występuje, w trakcie małżeństwa (np. wypadek czy choroba) i wtedy trzeba jej podolać, ale jako założenie i motyw zawarcia małżeństwa jest błędem.

Ważnym, bo zagrażającym trwałości małżeństwa, kryterium jest występowanie istotnych różnic poglądów na samo małżeństwo, na dzieci i ich liczbę, na nierozzerwalność małżeństwa, wierność, sposoby spędzania wolnego czasu itp. Nie bez znaczenia są światopogląd i stosunek do wartości religijnych, narodowych, ideowych. Te ewentualne rozbieżności muszą być wyjaśnione i uzgodnione przed ślubem. Temu właśnie służy okres zwany narzeczeństwem. Jeżeli dojdzie do porozumienia jest niemożliwe, stanowi to ostatni moment na podjęcie decyzji o rezygnacji z małżeństwa z tym człowiekiem.

Ogromnie ważnym kryterium wyboru jest charakter. Poznanie charakteru nie jest łatwe i wymaga czasu. Każdy człowiek chce się pokazać z najlepszej strony, skrzętnie ukrywa negatywne cechy czy skłonności, szczególnie przed osobą, na której mu zależy. Ważne jest, aby móc zaobserwować drugą osobę w różnych sytuacjach, szczególnie trudnych, a także w kontaktach z własną rodziną, inaczej mówi się - w sytuacjach, kiedy przestaje "grać", staje się sobą, odsłania swoje prawdziwe oblicze.

Istotne jest, żeby młody człowiek miał świadomość i tak pokierował istniejącą znajomością i zaangażowaniem uczuciowym, aby - jeżeli zajdzie taka konieczność - mógł się z niej wycofać. Obecnie znaczna część młodych ludzi bez dogłębnego poznania partnera "wchodzi" w układy finansowe, mieszkaniowe, plany i terminy ślubu, a szczególnie w przywilej małżeński, jakim jest współżycie. Następuje sytuacja, z której "nie wypada się wycofać" lub po prostu - ich zdaniem - nie można. Każda decyzja będąca wynikiem daleko posuniętej sytuacji "zmuszającej" do małżeństwa czy emocji, a nie świadomego wyboru może się okazać chybioną.

Aby uniknąć tych sytuacji "przymusu" należy:

już na etapie rodzącej się miłości zainteresować się, czy jest to osoba wolna i czy nie ma wyraźnych, negatywnych cech eliminujących zawarcie związku małżeńskiego (np. tendencje do alkoholizmu),

poznać bliżej przyszłego współmałżonka i nie dopuszczać, aby wystąpiły fakty, które uniemożliwiłyby zmianę decyzji, zerwanie.

Chodzi o to, by moment wyboru zmienić w proces wyboru rozciągnięty w czasie tak, aby - w razie konieczności - można dokonać zmiany decyzji, decyzji wielkiej wagi, bo dotyczącej przecież całego życia.

Jak wykazują badania, narzeczonych niezadowolonych ze swego przyszłego związku już przed ślubem wcale nie jest mało. Cóż z tego, kiedy praktycznie decyzji nie da się cofnąć. Nie ma znaczenia czas trwania narzeczeństwa, jeżeli decyzja faktycznie dokonała się wcześniej. Nie jest ważny okres znajomości od poznania do ślubu, ale ważne jest, jak długi był czas od pierwszego zainteresowania do faktów determinujących decyzję.

## NARZECZEŃSTWO

Mówi się o dojrzałości do małżeństwa i wyborze "partnera życiowego" nie sposób pominąć tak ważnego okresu, jakim jest narzeczeństwo. Okres ten przez wielu młodych ludzi uważany jest

za pozostało?ć dawniejszej tradycji przed?lubnej, za jaki? element folklorystyczny w żaden sposób nie pasuj?cy do naszych czasów. Co ciekawsze, coraz więcej osób starszych id?c za "duchem czasu" podziela ten pogl?d. Nawet w bogatej literaturze dotycz?cej rodziny, mimo że tematyka przygotowania do małżeństwa, a zatem tematyka narzeczeństwa jest omawiana, samo okre?lenie "narzeczeństwo" jest pomijane.

Co spowodowało taki pogl?d? Wydaje się, że niezrozumienie, czym jest narzeczeństwo i jaki jest jego cel.

Na pytanie stawiane starszej młodzieży, czym jest narzeczeństwo, zwykle odpowiadano, że takim czasem przed ?lubem. Natomiast na pytanie, czemu ma służyć narzeczeństwo - o odpowied? było znacznie trudniej, podobnie jak na pytanie od kiedy się narzeczeństwo rozpoczyna. Pamiętam, jak przed kilku laty spotkałem mojego byłego ucznia z dziewczyn?, któr? mi przedstawił: "moja narzeczona". Jej zdziwione spojrzenie i stwierdzenie: pierwszy raz to słyszę sprowokowało mnie do pytania, od kiedy uważa, że jest (czy może być) jego narzeczon?. Wyja?nił: "(...) już tak długo ze sob? chodz?, że to co ich łączy to co? więcej, a ponadto narzeczona to tak lepiej się słyszy". Myślę, że taki pogl?d i widoczny brak zrozumienia sensu narzeczeństwa nie jest rzadko?ci?.

Z narzeczeństwem zwi?zane s? zaręczyny. I tu problem się powtarza. Coraz mniej jest par, które organizuj? zaręczyny, a jeszcze mniej rozumiej?cych cel zaręczyn. Zaręczyny, podobnie jak całe narzeczeństwo, w ?wiadomości wielu ludzi wkomponowane jest w swoisty ludowy zwyczaj. W dostępnej literaturze dotycz?cej przygotowania do małżeństwa nie znalazłem szerszego opisu celowo?ci i istotnego sensu zaręczyn. Może takie opisy istniej?, ale z pewno?ci? nie jest ich dużo. Jest to też powód nikłej wiedzy młodych ludzi, dotycz?cej tej tematyki.

Należy zatem wyja?nić, że zaręczyny to moment deklaracji wobec siebie i najbliższych o zamiarze zawarcia zwi?zku małżeńskiego. Nie jest to jeszcze deklaracja ?lubu, ale uroczyste poinformowanie najbliższych, że taki zamiar się zrodził. Ponieważ jest to moment ważny, najczę?ciej organizuje się z tej okazji niewielkie przyjęcie, w którym uczestnicz? rodziny (najbliżsi) zaręczaj?cych się. Często z tej okazji narzeczonemu wręcza narzeczonej pier?cionek zaręczynowy, który przez sam fakt zaręczyn staje się wyj?tkowo cenny i wiele kobiet przez całe życie otacza go wielk? troskliwo?ci?, większ? niż inne pami?tki czy przedmioty.

Od tego momentu rozpoczyna się narzeczeństwo, czyli wła?ciwy czas ostatecznej decyzji i przygotowań do zawarcia zwi?zku małżeńskiego i założenia rodziny. Sam zamiar założenia rodziny powoduje, że tematyka rozmów staje się bardziej konkretna i realna w odniesieniu do małżeństwa, zmianie też ulegaj? relacje między narzeczonymi.

Narzeczeństwo jest okresem, w którym należy omówić wszystkie istotne kwestie dotycz?ce wspólnego życia. Do takich z pewno?ci? należ?:

zagadnienie rodzicielstwa - np. ilo?ci dzieci, czasu ich poczęcia, sposobu planowania poczęć (czas na podjęcie nauki naturalnej regulacji poczęć),

zagadnienie organizacji życia rodzinnego, realizacji swoich zainteresowań, sposobu spędzania wolnego czasu,

omówienie i organizacja bazy materialnej, socjalnej, stałej pracy zarobkowej, ewentualnie studiów czy np. budowy domu itp.

Okres narzeczeństwa stawia młodych wobec siebie w nieco innej sytuacji. Tak jak w okresie poprzedzającym narzeczeństwo mogli jeszcze wobec siebie "grać", nieco "udawać", flirtować, tak w sytuacji narzeczeństwa obowiązuje ich bezwzględna szczerność. Ważną sprawą jest ujawnienie stanu zdrowia, wszelkich zaszłości, powikłań, dziedziczenia, urazów psychicznych, szczególnie tego, co może mieć wpływ na potomstwo. Wszelkie wątpliwości powinny być rozwinięte i wyjaśnione (np. poprzez badania lekarskie).

Uważam, że wskazane jest - chociaż tu są różne zdania - przynajmniej w ogólnym zarysie poinformowanie drugiej osoby o dotychczasowym życiu, znajomościach, może kłopotach, a już koniecznie o zobowiązaniach. Z zasady niechętnie powraca się do spraw dawnych, szczególnie tych delikatnej, intymnej natury, niekiedy z powodu wstydu albo dlatego, że przeminęły, że nieistotne.... Z doświadczenia w poradnictwie wiem, jak boleśnie przeżywa współmałżonek zaskoczenie informacją (pochodzącą od innych osób), a dotyczącą historii życia męża (żony).

Bardzo często jest to traktowane jako próba zatajenia prawdy, ukrycia czegoś, co może dalej być cenne, co trwa itp. Cała ta dawna, zapomniana, ale niewyjaśniona w odpowiednim czasie, sprawa może spowodować poważny kryzys zaufania - niepotrzebny i nieuzasadniony.

Zmiana relacji praktycznej, jaka następuje między narzeczonymi stawia pytania o dopuszczalną formę relacji uczuciowej między nimi.

Na spotkaniach ze starszą młodzieżą, spotkaniach poświęconych tematyce narzeczeństwa pojawia się zazwyczaj pytanie: Co wolno narzeczonym? Jakkolwiek można (choćby niekiedy z trudem) przekonać młodych ludzi o celowości i prawidłowości przypisania współżycia tylko małżeństwu, tak pytanie o "uprawnienia" narzeczonych pozostaje. Jeżeli wyrazem miłości małżeńskiej jest współżycie, to co jest wyrazem, klimatem miłości w narzeczeństwie?

Można z całą pewnością stwierdzić, że najpełniejszym i najpiękniejszym klimatem miłości w okresie narzeczeńskim jest czułość.

Czułość jest przeciwieństwem pożądania. Pożądanie ma w sobie coś z egoizmu, ponieważ wyraża pragnienie osiągnięcia czegoś dla siebie (przeżycie zmysłowe, cielesne, zadowolenie itp.). Czułość wyraża troskę o drugiego człowieka. Fenomen czułości polega na tym, że jest jednocześnie i doznaniem, i daniem, chociaż zawsze przeważa element dawania. Czułość wyraża podziw dla drugiego człowieka, uznanie wartości, jakie posiada, jakie sobą wnosi, jest tym samym dowartościowaniem człowieka. Tak jak klimat pożądania jest bezwzględny, niespokojny, domagający się, tak klimat czułości jest radosny, spokojny, opiekuńczy.

Czułość można wyrażać w różny sposób. Może być wyrażona na przykład spojrzeniem.

Człowiek patrzący z czułości sprawia, że druga osoba czuje się kochana. Spojrzenie czułości - w przeciwieństwie do spojrzenia pożądania - niczego nie oczekuje, ono informuje, ono podziwia, ono kontempluje wartość jak ta osoba przedstawia, patrzy tak, jak się patrzy na skarb. Ogarnięta czułym spojrzeniem osoba ma poczucie bezpieczeństwa, radości, wdzięczności, zadowolenia. Dobrze jest ze sobą ludziami, których łączy czułość. Są serdeczni

i bardzo sobie bliscy, niekiedy nie potrzebuj? słów, między nimi istnieje swoisty język, wystarczy gest, spojrzenie i wszystko jest zrozumiałe.

Czułość można wyrazić słowami. Klimat czułości powoduje, że forma, ton głosu i treść mają swoisty wdzięk, powodują niepowtarzalną atmosferę, sprawiają, że druga osoba chętnie się otwiera, darzy zaufaniem, zawierzeniem. W klimacie czułości łatwiej się mówi o sobie, ponieważ nie ma obawy o osąd. Czułość nie wnosi elementu krytyki, ale uznanie. Nawet uwagi, ale przekazane w sposób czuły, przyjmowane są tylko jako troska o upiększenie "dobra" a nie krytyka osoby.

Oprócz słów i spojrzeń, czułość można wyrażać gestem. Ten rodzaj wyrażania czułości jest jednak najtrudniejszym do nauczenia się i sprowadzenia go do właściwej formy przez mężczyzn. Emocjonalność erotyczna zakodowana w psychice mężczyzn powoduje szybką gotowość do działania seksualnego przy pobudzeniach o niewielkim nawet ładunku. Gest czułości - nawet bez żadnego podtekstu seksualnego - może wyzwolić, szczególnie w młodym mężczyźnie, pobudzenia. Stąd też gesty czułości wymagają od mężczyzn czujności i trudu nauczenia się właściwego reagowania.

A jest to bardzo ważne w całym życiu małżeńskim. Bo czułość nie jest zarezerwowana tylko dla okresu przedmałżeńskiego, a wręcz przeciwnie. To właśnie w małżeństwie, małżonkowie winni sobie jak najczęściej okazywać miłość za pomocą czułości. Brak wyrazów, gestów miłości i czułości w małżeństwie jest niestety zjawiskiem powszechnym i nietrudno zauważyć, że jest, jakimś okaleczeniem miłości małżeńskiej. Każda kobieta - niezależnie od wieku - pragnie czułości. Niekiedy pragnienie to jest tak silne, że staje się motywem do podjęcia (lub wyrażenia zgody) na współżycie, bo przeważająca część mężczyzn potrafi okazywać czułość tylko przez współżycie. Małżonkowie, dla których jedynym momentem czułości jest współżycie są w swej miłości zubożeni, ograniczeni; istnieje nawet niebezpieczeństwo zaniku istniejącej jeszcze więzi.

Okres narzeczeństwa to także czas na przygotowanie się zarówno od strony formalnej (urzędowej), jak i formacyjnej (sakramentalnej), od strony materialnej i organizacyjnej do uroczystości zawarcia związku małżeńskiego. Ale przede wszystkim jest to okres, w którym dokonuje się świadomej, ostatecznej decyzji.

Mam nadzieję, że przedstawiona - chociaż w skrótovej formie tematyka narzeczeństwa - zachęci Państwa do podejmowania z młodzieżą dyskusji nad tym zagadnieniem. Przemyślenia być może staną się wystarczającym powodem, by przywrócić zaręczynom i okresowi narzeczeństwa wagę, znaczenie i szacunek oraz przekonanie, że warto je wprowadzić w swojej drodze ku małżeństwu.

Istnieje powiedzenie, że małżeństwo w dużej mierze zależy od dobrze przeżytego narzeczeństwa. I powiedzenie to, jak dowodzi życie, nie jest tylko sloganem.

Tadeusz Jakubowski

<http://www.opoka.org.pl/biblioteka>